

Zadania na środę 01.04.2020

I. ZAJĘCIA PORANNE:

1. Karta pracy *Czytam, piszę, liczę*, s. 77.

Nazywanie zwierząt przedstawionych na obrazku. Odszukanie wśród naklejek wyrazów – ich nazw – i naklejanie pod odpowiednimi obrazkami zwierząt.

II. ZAJĘCIA GŁÓWNE:

1. Słuchanie opowiadania S. Karaszewskiego *Awantura na wiejskim podwórku*.

Wczesnym rankiem konie wybiegły ze stajni i pogalopowały na łąkę. Zaraz po koniach krowy, nie spiesząc się (po porannym dojeniu), wyszły z obory i pomaszzerowały na pastwisko. W chlewiku chrumkały świnki, zajadając ze smakiem paszę z koryta. Gdy konie i krowy pasły się na łące, gospodyni otworzyła drzwi kurnika i na podwórko wysypał się drób. Pierwszy – kogut; stąpał, dumnie unosząc głowę. Za nim szły kury i biegły kurczęta. Potem gąsior, a za nim szły gęsiego gęsi i gąsięta, a na samym końcu, kołysząc się w kaczym chodzie, wędrował kaczor z kaczkami i kaczkętami. Kury jak zwykle zaczęły grzebać w piasku w poszukiwaniu czegoś do zjedzenia. Kaczki taplały się w błotnistej kałuży, czego nie robiły nigdy kury, bo kury nie lubią wody. Wiadomo – zmokła kura nie wygląda zbyt ciekawie. Białe kaczki w błocie zrobiły się szare i podzwały do sadzawki za domem, gdzie pływały już gęsi. Odważny gąsior machał skrzydłami i zasyczał na Burka, który chleptał mulistą wodę z sadzawki. Burek zaszczekał na gąsiora, niegroźny, bo uwiązany na sznurku do budy. Sznurek Burka był długi, wystrzępiony, zasupłany i powiązany w wielu miejscach. Niegdyś był bardzo mocny, ale od słońca, deszczu, a przede wszystkim psich zębów i pazurów wyraźnie osłabł i czasami się urywał. Dzień był piękny, słoneczny, ale coś nieokreślonego wisiało w powietrzu. Jakiś niepokój, poczucie zagrożenia.

Pierwsze rozgdały się kury, które miały coś do kaczek.

– Jak można taplać się w błocie! Kaczki to straszne brudasy! Moje kurczaczki skaczą wdzięcznie, a kaczki mają krótkie nóżki (jak zwykle u kacuszki) i kaczy chód! Idą, kołysząc się na boki, i ciągle chlapią się w wodzie! Chodźcie, moje kurczątko, nawet nie próbujcie się bawić z tymi brudaskami!

A na to kaczki:

– Kwa, kwa, myślałby kto! Kury boją się wody, bo nie ma bardziej żalosego stworzenia od zmokłej kury! A gdyby przyszła wielka ulewa i zalala podwórko? Wszystkie kurczątko by się potopiły! A moje kaczęta tylko by się śmiały, bo one od małego uczą się pływać! Tak, tak, kwa, kwak! – zakwakała kaczka i odwróciła się ogonem do kur, okazując im swoje lekceważenie!

– Gę, gę, pływanie to najważniejsza rzecz pod słońcem! – zagegala gęś i żeby okazać swoją wyższość, zanurkowała w stawie, a za nią gąsięta. – Moje małe pływają pod wodą jak rybki, a jak zechcę, nauczę je latać! Chodzą za mną gęsiego, jak po sznurku.

– Kwa, kwa, racja, racja, moje kaczęta też chodzą i pływają za mną, jedno za drugim! Nie oddalają się od siebie, nie rozbiegają się! A te kurczaki chodzą gdzie chcą, grzebią w ziemi, wznecając tumany kurzu, wszystkie kury bez przerwy kurzą i chodzą okropnie zakurzone! Boją się czystej wody jak diabeł wody święconej! I pewnie od kurzu dostają kurzej ślepoty!

– A – kwak!! – kichnęła kaczka. – To od kurzu!

– Raczej od zimnej wody i błota! – przygdała jej kura.

– Kwa, kwa, kąpiele błotne są bardzo zdrowe!

– Ko, ko, chyba tylko dla brudasów!

– Kwa, kwa. Błoto dobrze robi na pierze!

– Ko, ko, zwłaszcza gdy się pierza nie pierze!

– A każda kura się kurzy!

– Ko, ko, jeszcze zobaczycie, jak będą z was drzeć pierze! Ko, ko, skubane gęsi, skubane kaczki, będą z was darli białe klaczki, białe piórka, białe puchy gospodarzom na poduchy, dla chłopaka i dziewczyny ciepłe jaśki i pierzyny, na kurtki puchowe zimowe!

– Gę, gę, kwa, kwa, z braku wołu kury skubią do rosołu!

Kury trochę się stropiły. Co też gęsi i kaczki miały na myśli?

Kłótnia kur, gęsi i kaczek mogłaby trwać w nieskończoność, gdyby nie pojawił się intruz. Nad podwórkiem zawirował cień. Ptaki rozbiegły się na wszystkie strony, gęsi zanurkowały w wodzie, kaczki chlapięły w błoto, a kury mogłyby po strusiemu schować głowy w piasek, ale w ptasim mózdzku miały na tyle rozumu, że wybrały inną kryjówkę. Czym prędzej wparowały do budy Burka, z którym wcześniej miały na pieńku, bo wyjadały mu zarcie z miski. Burek szczeknął i chciał pogonić kury, gdy wtem dostrzegł krążącego jastrzębia.

– Hau, hau! – szczeknął. – Wróg, wróg, precz, precz!

Kury w budzie były bezpieczne, ale kaczki i gęsi nie mogły w nieskończoność pływać pod wodą. Ledwie któreś z kacząt lub gąsiąt wynurzało głowę, a zaraz drapieżny jastrząb szybował w jego stronę z wyciągniętym dziobem i szponami.

– *Hau, hau! Precz, precz!* – rozpędził się i skoczył. Sznurek naprężył się, puściło kilka nadwątłych włókien, ale sznurek wytrzymał i Burek wylądował na plecach. Skoczył drugi raz – kolejne włókna się zerwały, ale sznurek nie puszczał. Cofnął się pod budę, rozpędził się, nadwyrężony sznurek pękł a Burek wystrzelił jak z procy prosto w jastrzębia, który właśnie chwycił przerażone kaczątko w swoje szpony.

– *Wara, wara, wara, wara!* – wrzasnął Burek na jastrzębia, który musiał obejść się smakiem. *Odleciał, utracił kilka piór.*

– *A co tu się dzieje? Burek, do budy!* – krzyknął gospodarz, który właśnie wrócił z pola do domu na obiad i zaparkował traktor na podwórku. Widząc rozgłakany, rozkwakany i rozgęgany drób, uznał Burka za sprawcę awantury i chciał mu dać burę. Nagle jego wzrok padł na walające się jastrzębie pióra wyrwane z ogona drapieżnego ptaka.

– *Brawo, Burek, dzielny, dobry pies! Uratowałeś drób! Przyniósł michę pełną psich smakołyków i odgonił kury, które bardzo lubiły zaglądać do psiej miski.*

– *Jak ja nie lubię tych ptaszylek!* – burknął Burek. *Włazł do budy, wyciągnął się, położył głowę na przednich łapach i zasnął.*

2. Rozmowa na temat opowiadania.

- ✓ Co działo się rano na wiejskim podwórku?
- ✓ O co kłóciły się kaczki z kurami?
- ✓ Za kim były gęsi?
- ✓ Kto zaatakował drób?
- ✓ Co zrobił pies Burek?

3. Ćwiczenia w książce, s. 70, 71.

http://old.mac.pl/UserFiles/egzemplarze_okazowe_2017/flipbook/przedszkole/kolorowy_start_zplusem_6latek_ksiazka/

- ✓ Czytanie, co mówią zwierzęta. Wskazywanie zwierząt na obrazku. Czytanie tekstu o zwierzętach z wiejskiego podwórka.
- ✓ Wymień nazwy zwierząt przedstawionych na obrazku.

III. ZAJĘCIA POPOŁUDNIOWE:

1. Opowieść ruchowa *W wiejskiej zagrodzie*

Autor: Bożena Forma

- ✓ rodzic czyta opowieść, dziecko wykonuje zadania ruchowe, zgodnie z treścią opowiadania.

- *Nastał ranek, z kurnika wychodzi domowe ptactwo* - marsz po sali, naśladowanie głosów ptactwa domowego:

- kury - *ko, ko, ko*
- indyki - *gul, gul, gul*
- kogut - *kukuryku*

- *Zatrzymują się, machają skrzydłami* - wykonywanie ruchów rękami.

- *Rozglądają się czy gospodarz niesie dla nich ziarno* - wykonanie skrętów szyi w prawą i lewą stronę.

- *Kogut wskoczył na płot* - wykonywanie podskoków obunóż.

- *Gospodarz sypie ziarno* - skłony w przód.

- *Gospodarz idzie do obory. Wyprowadza konie, krowy na pastwisko* - przemieszczają się na czworakach.

- *Zwierzęta żeby dojść na pastwisko przechodzą przez mostek* - przejście na czworakach po szerokiej ławeczce.

- *Zwierzęta się najadły. Odpoczywają ciekawie się rozglądając* - przejście do leżenia przodem, podparcie dłońmi o podłogę, unoszenie głowy jak najwyżej, spoglądanie raz w jedną, raz w drugą stronę.

- *Zapadają w drzemkę, leżą na jednym boku, po chwili odwracają się na drugi bok* - przechodzą z leżenia na prawym boku do leżenia na lewym boku.

- *Zbliża się wieczór, zwierzęta wracają do obory* - chód na czworakach, przejście przez "mostek" (jak wyżej).

Na zakończenie ćwiczenie rozluźniające - stanie w lekkim rozkroku, swobodny zwis tułowia i rąk.

2. Karta pracy, cz. 3, s. 86, 87

http://old.mac.pl/UserFiles/egzemplarze_okazowe_2017/flipbook/przedszkole/kolorowy_start_zplusem_6latek_karty_pracy_cz3/

- ✓ Kolorowanie rysunku według wzoru. Określanie, czyje to dziecko.
- ✓ Nazywanie par zwierząt – rodziców/dzieci.